



Monarchie Zatoki Perskiej wobec wojny na Ukrainie

Sara Nowacka

Muhammad bin Zaid (MBZ) i Muhammad bin Salman (MBS) – sprawujący władzę w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Arabii Saudyjskiej – odmówili w marcu br. przeprowadzenia rozmowy telefonicznej z Joe Bidenem, która miała dotyczyć możliwości zwiększenia wydobycia ropy przez monarchie. Stanowiska władz Emiratów i Arabii Saudyjskiej w sprawie wojny na Ukrainie są coraz bardziej prorosyjskie mimo deklarowanej neutralności. Ewentualna porażka dalszej presji Zachodu na te państwa oznaczałaby początek kryzysu ich relacji z UE i USA.

Dotychczasowe działania. Jeszcze przed inwazją Rosji na Ukrainę zasoby energetyczne arabskich monarchii w Zatoce Perskiej były postrzegane jako najbardziej prawdopodobna alternatywa dla surowców importowanych z Rosji w świetle możliwych ograniczeń dostaw. Na początku br. przywódcy europejscy i USA prowadzili rozmowy z władzami Arabii Saudyjskiej (KAS), Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) i Kataru, by uzyskać ich przychylnie stanowisko w sprawie zwiększenia podaży ropy i przekierowania dostaw gazu na rynki europejskie w razie eskalacji na Ukrainie. Stanowisko arabskich przywódców było jednak niejednoznaczne. ZEA i KAS zapowiedziały, że nie planują wyłamać się z porozumienia OPEC+ z ub.r., które ogranicza zwiększanie wydobycia. Władze ZEA zaprzeczyły też że Emiraty usiłują wpłynąć na członków OPEC, by zwiększyli podaż surowca, co deklarował wcześniej ambasador monarchii w USA Jusef al-Otaiby. MBS i MBZ, de facto władcy KAS i ZEA, odmówili konwersacji telefonicznej z Bidenem, a następnie zapewnili Władimira Putina o woli współpracy z Rosją w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Katar jest najbardziej skłonny wesprzeć państwa zachodnie. Pod koniec marca delegacja Niemiec z ministrem gospodarki Robertem Habeckiem ustaliła wstępnie intensyfikację długoterminowej współpracy z Katarom w zakresie dostarczania gazu do Europy, a władze księstwa zapowiedziały dalszą sprzedaż tego surowca do UE, nawet jeśli inne państwa zaproponują wyższe ceny.

Wspólne interesy. Przywódcy KAS i ZEA wykorzystują pozytywne relacje z Rosją, by lawirując w sprawie wojny na Ukrainie, wymusić na USA prowadzenie korzystnej dla nich

polityki wobec Bliskiego Wschodu. USA są tradycyjnie najważniejszym partnerem zagranicznym obu państw, zapewniającym im uzbrojenie (między 2015 a 2019 r. 73% saudyjskiego importu w tym zakresie pochodziło z USA) i wsparcie w obszarze bezpieczeństwa. Zwycięstwo Joe Bidena w wyborach wiązało się z pogorszeniem relacji amerykańsko-arabskich w Zatoce Perskiej, szczególnie stosunków z następcą tronu Arabii Saudyjskiej. Biden deklarował ograniczenie wsparcia USA dla saudyjskich działań w Jemenie, sprzedaż broni do tego państwa i unikał rozmów z MBS ze względu na jego rolę w zabójstwie Chaszukdziego, łamanie praw człowieka w królestwie i ataki arabskiej koalicji w Jemenie na obiekty cywilne. Wbrew zastrzeżeniom KAS i ZEA Stany Zjednoczone w ub.r. wycofały z królestwa baterie Patriot, cofnęły uznanie Hutich za organizację terrorystyczną i rozpoczęły działania na rzecz przywrócenia porozumienia nuklearnego z Iranem (JCPOA). Po zintensyfikowaniu ataków Hutich na te państwa USA zwiększyły jednak wsparcie obrony powietrznej ZEA i wysłały do Arabii Saudyjskiej pociski Patriot, gdy królestwu groził ich niedobór.

Monarchie Zatoki uważają, że spełnienie próśb państw zachodnich dotyczących zasobów energetycznych oznaczałoby opowiedzenie się po jednej ze stron w konflikcie, który uznają za regionalny, a neutralność wobec niego – za kluczowe dla swoich interesów. Rosja jest dla ZEA, KAS i Kataru istotnym partnerem w zakresie współpracy energetycznej. Jej dołączenie do OPEC w 2016 r. ułatwiło stabilizację cen ropy, a zakup 19% udziałów w rosyjskiej Rosnefti umożliwił Katarowi dywersyfikację źródeł dochodów z eksportu. Partnerstwo z Rosją stanowi też przeciwwagę w ideologicznym sporze

władców ZEA i KAS z państwami zachodnimi. Od arabskiej wiosny umacniają oni relacje z autorytarnymi partnerami, by uniemożliwić UE i USA warunkowanie sprzedaży uzbrojenia czy współpracy gospodarczej reformami demokratycznymi. Zgodnie z narracją monarchów tylko autorytarny model rządzenia zapewni stabilizację Bliskiego Wschodu. Z tego powodu popierają działania Rosji w Syrii i dążą do normalizacji relacji świata arabskiego z syryjskim prezydentem Baszarem al-Asadem.

Narzędzia presji. Sprzyjające Rosji posunięcia KAS i ZEA są na obecnym etapie przede wszystkim elementem ich negocjacji z UE i USA. Rosja nie ma wystarczających możliwości, aby zastąpić Zachód w zakresie wspierania bezpieczeństwa ZEA i KAS czy w relacjach handlowych. Dlatego monarchie wykorzystują sytuację na rynku ropy i stosunki z innymi państwami, by wymusić na USA gwarancję dalszych dostaw uzbrojenia i wsparcia ich w rywalizacji z Iranem w Jemenie. KAS rozważa rozliczenie części eksportu ropy do Chin w juanach, co ograniczyłoby dominację dolara na rynku paliw i mogłoby stanowić precedens zachęcający do takiego kroku innych eksporterów ropy do Chin. Przedstawiciele ZEA z kolei spotkali się w Emiratach z Baszarem al-Asadem, umacniając legitymację jego reżimu wbrew interesom państw zachodnich. Normalizacja stosunków z Asadem była też tematem marcowego trójstronnego spotkania przywódców ZEA, Izraela i Egiptu.

Dla administracji Bidena, który już podczas kampanii wyborczej deklarował zakończenie bezwarunkowego wsparcia dla KAS, powrót do nieograniczonej sprzedaży uzbrojenia do królestwa oznaczałby nieskuteczność jego polityki wobec Zatoki. Zagroziłaby też powodzeniu negocjacji w sprawie JCPOA, których sukces pozwoli na zastąpienie części rosyjskich surowców irańskimi. Dlatego mimo niedawnej eskalacji w Jemenie Biden utrzymuje, że do Arabii Saudyjskiej może być eksportowana jedynie broń defensywna. Niechęć do ustępstw politycznych sprawia, że głównym narzędziem państw zachodnich będzie presja finansowa na ZEA i KAS. Zarówno UE, jak i USA są nadal większymi partnerami handlowymi dla KAS i ZEA niż Rosja. Państwa zachodnie (m.in. Szwajcaria, Wielka Brytania i USA) są też największymi inwestorami w ZEA. Arabia Saudyjska z kolei stara się zwiększyć swój udział w eksporcie ropy na rynki europejskie, o czym świadczą porozumienia z br. Saudi Aramco z polskim Orlenem i w sprawie dostarczania ropy do Danii z Klesch Group.

Presja państw zachodnich na KAS i ZEA wykorzystuje możliwości utrudniania transformacji ich gospodarek z opartych na eksporcie surowców do hubów finansowych bazujących na

wiedzy i innowacjach, do czego niezbędne jest utrzymanie przyjaznego inwestorom rynku. Nie sprzyja temu np. podjęta po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji decyzja Grupy Specjalnej ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy o dodaniu ZEA na tzw. szarą listę państw, które wymagają zwiększenia monitoringu. Nałożenie na Emiraty zobowiązań dotyczących kontroli instytucji finansowych było najprawdopodobniej związane z doniesieniami o rosyjskich tzw. firmach-słupach działających w tym państwie. Władze USA wywierają też presję na amerykańskich producentów ropy z tępaków, by zwiększyli wydobycie w celu obniżenia ceny surowca i zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego w Europie, co zmniejszy znaczenie państw Zatoki dla UE.

Wnioski i perspektywy. Z punktu widzenia UE najważniejszą pozytywną zmianą w podejściu arabskich monarchii do wojny na Ukrainie byłoby zwiększenie wydobycia ropy i dostaw gazu do Unii. Brak takich decyzji wynika z umacniających się sojuszy autorytarnych przywódców regionu i próby wymuszenia przez nich zmian w polityce USA wobec Zatoki Perskiej. Dla Zachodu korzystne byłoby działania z zakresu dyplomacji publicznej, podkreślające jego kluczową rolę w obronności i transformacji arabskich państw Zatoki, której nie będą w stanie przejąć Chiny czy Rosja. UE może też rozważyć większą otwartość na długoterminowe kontrakty w sprawie dostaw gazu z Kataru.

Dla ZEA i KAS priorytetem jest zobowiązanie USA i państw UE do większego wsparcia ich bezpieczeństwa oraz zaostrenie ich stanowiska wobec irańskiej aktywności w regionie, np. uznanie Hutich za organizację terrorystyczną. USA najprawdopodobniej nie zmienią podejścia do konfliktu w Jemenie czy do negocjacji z Iranem. Mogą jednak, podobnie jak UE, zwiększyć zaangażowanie w utrzymywanie bezpieczeństwa szlaków handlowych w Zatoce Perskiej.

Ze względu na krytyczny stosunek do polityki Bidena i negatywne relacje między przywódcami KAS i USA, także na poziomie personalnym, władcy Arabii Saudyjskiej i ZEA mają coraz bardziej niekorzystne dla państw zachodnich podejście zarówno do wojny na Ukrainie, jak i do pozycji Zachodu w światowym handlu i polityce. O bezkompromisowości KAS i ZEA świadczy brak zmian ich stanowisk nawet po uzyskaniu dodatkowego wsparcia obrony przeciwlotniczej (ZAE) i raketowej (KAS) ze strony USA. Utrzymanie tej polityki i intensyfikacja zbliżenia z Chinami i Rosją, nawet w obliczu dalszego wspierania bezpieczeństwa KAS i ZEA przez Zachód, może dać początek kryzysowi w relacjach z UE i USA. Mogłoby to wiązać się z dodatkową presją na państwa UE, np. Polskę, by poszukiwały innych niż współpraca z KAS i ZEA sposobów dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych.